

## WYROK Z DNIA 14 LISTOPADA 2002 R.

SNO 36/02

*Przewodniczący: sędzia SN Lidia Misiurkiewicz.*

*Sędziowie SN: Gerard Bieniek (sprawozdawca), Zbigniew Kwaśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniach 21 października i 14 listopada 2002 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 czerwca 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m u j e w mocy zaskarżony wyrok; kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 czerwca 2002 r. uznał obwinionego sędziego Sadu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, dokonanego w ten sposób, iż w dniu 1 kwietnia 2001 r. w A., przebywając na zapleczu lokalu gastronomicznego, stanowiącego własność Adama B., nie podporządkował się żądaniu właściciela, a następnie pracowników Agencji Ochrony Osób i Mienia oraz interweniujących funkcjonariuszy policji opuszczenia przez niego lokalu, znieważając przy tym pracowników wspomnianej wyżej Agencji, wypowiadając pod ich adresem

groźby użycia broni palnej i dopuszczając się naruszenia nietykalności cielesnej Arseniusza K. – pracownika Agencji Ochrony Osób i Mienia przez odpychanie go i szarpanie za ubranie. Przyjmując, iż opisane przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wymierzył obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W sprawie tej ustalono, co następuje:

Obwiniony, sędzia Sądu Rejonowego, był od wielu lat znajomym Adama B., właściciela lokalu gastronomicznego, znajdującego się w A. Obaj wymienieni, mimo dłuższej przerwy w tej znajomości byli do siebie przyjaźnie nastawieni. W dniu 1 kwietnia 2001 r. sędzia Sądu Rejonowego i świadek Adam B. przebywali w godzinach popołudniowych w lokalu tego ostatniego, w sali konsumpcyjnej, a później na zapleczu i spożywali alkohol. Po pewnym czasie, między wymienionymi doszło do nieporozumień, w czasie których właściciel lokalu zażądał opuszczenia go przez sędziego. Przyczyną tego był fakt, iż wyraźnie nietrzeźwy sędzia stawał się natrętny wobec klientów lokalu, dochodził do poszczególnych stolików, wbrew woli siedzących przy tych stolikach, wdawał się z nimi w dyskusje, itp. Mimo kilkakrotnych wezwań świadka Adama B. obwiniony lokalu nie chciał opuścić. W tej sytuacji, na żądanie właściciela, wezwano pracowników Agencji Ochrony Osób i Mienia „D.(...)”, w osobach świadków Arseniusza K. i Adama M. Adam B. żądał od pracowników Agencji, by wyprowadzili sędziego z lokalu, jednakże ten mimo, iż widział wyraźnie (choćby po mundurach służbowych), że ma do czynienia z ochroniarzami – odmówił wyjścia, powołując się na to, że jest sędzią.

Wobec powyższego wezwano Policję, a w tym czasie Adam B. i sędzia ubliżali sobie. Sędzia groził Adamowi B. spaleniem pizzerii, a gdy wyszli na zewnątrz obwiniony tak popchnął Adama B., że ten się wywrócił.

Około godz. 18.40 na miejsce zdarzenia przybyli umundurowani funkcjonariusze Policji, świadkowie Robert U. i Robert Z. Funkcjonariusze ci

dowiedziawszy się, że jeden z uczestniczących w zajściu mężczyzn jest sędzią, a nadto wobec zgodnych twierdzeń obu uczestników zajścia, iż Policja nie jest potrzebna – odstąpili od dalszych czynności i odjechali.

Sędzia chwilowo opuścił lokal Adama B., jednak po niedługim czasie powrócił tam ponownie w towarzystwie swego znajomego. Ponieważ właściciel przedmiotowej pizzerii w dalszym ciągu nie wyrażał zgody na wejście do tego lokalu przez sędziego – tenże sędzia pijąc piwo butelkowe przed lokalem usiłował wejść tam przemocą. Wejścia tego bronili będący nadal na miejscu ci sami pracownicy Agencji Ochrony, świadkowie Adam M. i Arseniusz K. Wówczas agresja sędziego zwróciła się przeciwko nim. Począł wymienionych wyzywać wulgarnymi słowami (od „durni”, „szmaciarzy”, „gnojków”, „debili”, itp.) i grozić im, że ich „powystrzela swoim Glockiem” (chodziło o oczywistą dla wszystkich obecnych groźbę użycia broni palnej). Wtedy też naruszył nietykalność cielesną świadka Arseniusza K. odpychając go i szarpiąc za mundur. Wówczas ponownie wezwano Policję, która tym razem przyjechała nieoznakowanym samochodem z funkcjonariuszami po cywilnemu – albowiem oficer dyżurny tak postanowił, „chcąc rozładować sytuację bez rozgłosu”.

Przybyłym na miejsce policjantom (Krzysztofowi O. i Zenonowi A.) udało się po pewnym czasie skłonić sędziego do dobrowolnego wejścia do samochodu policyjnego, którym został odwieziony do domu.

W czasie interwencji Policji fragmenty zajścia oglądało szereg przypadkowych świadków, będących w tym lokalu oraz na ulicy, wchodząc i wychodząc z pizzerii, którzy to przypadkowi przechodnie widocznie znali sędziego Sądu Rejonowego, gdyż padły słowa, że „zdarzenie jest parodią, bo policja stoi, a sędzia robi co chce” i trzeba wezwać policję z B. oraz, że to „nie pierwszy numer tego sędziego”. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary obwinionemu, który nie przyznał się do stawianego mu zarzutu. Uznał, iż stan nietrzeźwości obwinionego podczas zajścia jest oczywisty. Nie budzi też żadnych wątpliwości, iż nie podporządkował się on żądaniom właściciela

pizzerii, a następnie pracowników Agencji Ochrony odnośnie do opuszczenia lokalu. Nie jest zresztą do przyjęcia, aby doszło do dwukrotnej interwencji Policji, a także pracowników Agencji Ochrony, w sytuacji, gdyby obwiniony dobrowolnie i spokojnie opuścił lokal. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał także za udowodniony fakt znieważenia pracowników Agencji Ochrony oraz naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich, tj. Arseniusza K., a także grożenie pracownikom Agencji użyciem broni palnej. Z opisu zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego Sąd wyłączył natomiast naruszenie nietykalności cielesnej Adama M. oraz odmowę podania danych personalnych funkcjonariuszom Policji.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że takim zachowaniem obwiniony uchybił godności sprawowanego urzędu sędziego i dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070). Wymierzając karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe Sąd pierwszej instancji brał pod uwagę rażąco naganne zachowanie sędziego w czasie przedmiotowego zdarzenia, a także fakt, iż obwiniony nie wyciągnął z tego zdarzenia żadnych krytycznych wniosków pod swoim adresem. Wszystkie jego wyjaśnienia składane zarówno w pismach dołączonych do akt sprawy – jak i na rozprawie dyscyplinarnej nie świadczą o poczuciu winy, albowiem w wyjaśnieniach tych sędzia obwinia wszystkich przewijających się wokół niego w tejże sprawie, zupełnie nie widząc swojego, nadzwyczaj karygodnego zachowania. Jest to bardzo ważna, negatywna okoliczność szczególnie w takim zawodzie, jak zawód sędziego. Brano też pod uwagę niezwykle determinację i uporczywość obwinionego w niewłaściwym zachowaniu, gdyż zdarzenie trwało dłuższy czas. Obwiniony – znany w miejscowym środowisku – swoim postępowaniem wywołał zgorszenie znacznej liczby zgromadzonych w miejscu zdarzenia osób, podważając w ten sposób autorytet i prestiż sprawowanego urzędu.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnieśli obwiniony sędzia oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Obwiniony zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na uznaniu, iż krytycznego dnia dopuścił się zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego na podstawie sprzecznych zeznań Arseniusza K., Adama M. i Adama B., przy czym zeznania te są sprzeczne wewnątrz, sprzeczne między sobą oraz z innymi dowodami. Zarzucił też bezzasadną dyskwalifikację zeznań innych świadków. Nadto zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej kary do wagi zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. W konkluzji wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła rażąco niewspółmierność wymierzonej kary w sytuacji, gdy okoliczności sprawy, a zwłaszcza agresywne zachowanie obwinionego, stan jego nietrzeźwości, fakt grożenia użyciem broni, bezkrytyczny stosunek do własnego postępowania uzasadniają wniosek o wymierzenie kary złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego dotyczy zaskarżonego orzeczenia w całości, a więc zwrócone jest przeciwko uznaniu sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, co uzasadnia celowość ustosunkowania się w pierwszej kolejności do zarzutów podniesionych w tym odwołaniu. Zarzuty te dotyczą przede wszystkim błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Z uzasadnienia odwołania wynika, że obwiniony kwestionuje dokonanie ustaleń faktycznych w sprawie na podstawie zeznań świadków Arseniusza K., Adama M. i Adama B. w sytuacji, gdy zeznania te są wewnątrz sprzeczne; zachodzi też sprzeczność między zeznaniami tych świadków, a także pozostają one w sprzeczności z innymi dowodami.

Zarzuty te nie są uzasadnione. Treść uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wskazuje jednoznacznie, że nie tylko

zeznania wyżej wymienionych świadków były podstawą ustaleń faktycznych. Sąd ten za podstawę ustaleń faktycznych przyjął też zeznania świadków R. U., R. Z., Z. B., A. P. i K. O., tj. funkcjonariuszy Policji, którzy bądź to byli bezpośrednio zaangażowani w działania interwencyjne na miejscu zdarzenia bądź to byli powiadomieni o zdarzeniu (oficer dyżurny). Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny przyjął też – wbrew zarzutom obwinionego – treść notatek urzędowych, a nawet częściowo same wyjaśnienia obwinionego.

Nie jest także uzasadniony zarzut obwinionego co do wewnętrznej sprzeczności zeznań Adama K. i Adama M., niewątpliwie głównych świadków zdarzenia. W swoich zeznaniach świadkowie ci podnieśli, iż – z uwagi na upływ czasu – nie pamiętają wszystkich szczegółów zajścia, jednakże zeznali jednoznacznie o istotnych, z punktu widzenia treści zarzucanego obwinionemu czynu, okolicznościach i co ważniejsze, podtrzymali treść notatek sporządzonych bezpośrednio po zajściu, po ich odczytaniu przez Sąd Apelacyjny.

Bezasadny jest też zarzut obwinionego, jakoby zeznania wskazanych wyżej świadków pozostawały w sprzeczności z innymi dowodami. Analiza treści ich zeznań oraz zeznań innych świadków nie daje podstaw, aby przyjąć zasadność zarzutu sprzeczności w przedstawieniu okoliczności i przebiegu zajścia. Różnice w tych relacjach związane są z tym, iż poza świadkami B., M. i K., pozostali świadkowie widzieli jedynie poszczególne fragmenty zajścia. Zresztą trafnie Sąd Apelacyjny zauważył, iż nie doszłoby do dwukrotnej interwencji Policji, a także pracowników Agencji Ochrony, gdyby obwiniony spokojnie opuścił lokal na żądanie właściciela. Wbrew zarzutom obwinionego, w zeznaniach świadków Adama M. i Adama K. nie ma sprzeczności, ani wewnętrznej, ani z innymi dowodami, lecz obaj świadkowie, którzy nie mieli wcześniej z obwinionym styczności, stanowczo, konsekwentnie i zgodnie zeznawali co do faktów znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej. Zresztą sam obwiniony na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym oświadczył, że

nie przypomina sobie tego, aby znieważył i naruszył nietykalność cielesną, pracowników Agencji Ochrony. W tych warunkach nie można przyjąć, że przypisane obwinionemu przewinienie dotknięte jest błędem w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem ustalenia faktyczne są prawidłowe, dowodowo nie budzące istotnych wątpliwości.

Obwiniony zarzucił też, że Sąd Apelacyjny oparł orzeczenie wyłącznie na dowodach, które go obciążają, zaś pominął dowody dla obwinionego korzystne. Zarzutu tego jednak nie uzasadnił poprzez wskazanie, jakie dowody poza jego wyjaśnieniami, Sąd Apelacyjny pominął.

Obwiniony wnosił też, aby dopuścić dowód z akt karnych Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego dot. Roberta D. i Adama B. oraz z zeznań Mariana J., a także innych dokumentów związanych z jego pracą w Sądzie Rejonowym. Wnioski te nie zasługiwały na uwzględnienie z następujących względów: po pierwsze, nie ma żadnego związku między przewinieniem służbowym sędziego, które jest przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie a dowodami zgromadzonymi w aktach karnych dot. Roberta D. i Adama B., skoro – jak twierdzi sam obwiniony – postępowanie karne dotyczyło zupełnie innych czynów, tj. prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Odnośnie zaś dowodu z zeznań Mariana J. należy zauważyć, że sam obwiniony cofnął ten wniosek dowodowy przed Sądem Apelacyjnym.

Z tych też względów odwołanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, który kwestionuje przypisanie mu przez Sąd Apelacyjny popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, nie jest uzasadnione.

Przechodząc do odwołań Krajowej Rady Sądownictwa i samego obwinionego w przedmiocie orzeczonej kary dyscyplinarnej, podnieść należy, iż zgłoszone wnioski są oczywiście odmienne. Obwiniony zarzucając rażąco niewspółmierność wymierzonej kary do wagi zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, wnioskuje tym samym o jej złagodzenie. Krajowa Rada

Sądownictwa podnosi, iż orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe jest rażąco niewspółmierne do sytuacji, gdy okoliczności sprawy, a zwłaszcza agresywne zachowanie się obwinionego, stan jego nietrzeźwości, fakt grożenia użyciem broni oraz bezkrytyczny stosunek do własnego postępowania i brak poczucia winy, uzasadniają wymierzenie mu kary złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny uznał – po rozważeniu wszystkich okoliczności – iż odwołania te nie zasługują na uwzględnienie. Należy przede wszystkim podnieść, że przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe jest karą surową, która wymierzana jest za ciężkie przewinienia dyscyplinarne. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z ciężkim przewinieniem dyscyplinarnym. Zachowanie się sędziego Sądu Rejonowego słusznie uznano za rażąco naganne. Będąc w stanie nietrzeźwości spowodował poważne zakłócenia porządku w miejscu publicznym. Swoim agresywnym i gorszącym zachowaniem spowodował interwencję pracowników Agencji Ochrony Osób i Mienia, a następnie dwukrotną interwencję funkcjonariuszy Policji. Znieważył pracowników wymienionej Agencji oraz naruszył nietykalność cielesną jednego z nich. Obwiniony nie zważał przy tym, że w swoim środowisku małej zbiorowości jest postacią znaną i swoim publicznym zachowaniem wywołuje zgorszenie zgromadzonych w tym miejscu osób. Obwiniony nie wykazał skruchy, nie poczuwał się do winy, nie wyciągnął krytycznych wniosków pod swoim adresem. Przeciwnie, jego postawa w trakcie postępowania dyscyplinarnego znajdująca wyraz w składanych wyjaśnieniach, pismach i treści odwołania wskazują, że nie ma on poczucia winy, nie wykazuje krytycyzmu wobec własnej osoby, obwinia natomiast inne osoby przewijające się wokół niego w tej sprawie. Takie zachowanie trafnie Sąd Apelacyjny uznał za okoliczność obciążającą.

Mając na uwadze te wszystkie okoliczności, które w pełni uzasadniają karę dyscyplinarną wymierzoną przez Sąd Apelacyjny, Sąd Najwyższy – Sąd



Dyscyplinarny nie znalazł jednak uzasadnienia, aby sięgnąć do najsurowszej kary dyscyplinarnej, tj. złożenia sędziego z urzędu. Należy przecież zauważyć, że przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe jest niewątpliwie karą surową. W katalogu kar dyscyplinarnych (art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych) surowsza od niej jest już tylko kara złożenia sędziego z urzędu. W okolicznościach sprawy byłaby to kara zbyt drastyczna, biorąc pod uwagę także przebieg dotychczasowej pracy sędziego Sądu Rejonowego w organach wymiaru sprawiedliwości. Nie sposób także pominąć faktu, iż wykonanie orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe (co pozostaje w gestii Ministra Sprawiedliwości) może okazać się bardzo dolegliwe, skoro Minister nie jest skrupowany w wyznaczaniu sędziemu nowego miejsca służbowego. Przy wyznaczaniu nowego miejsca służbowego będą zapewne uwzględnione nie tylko okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, lecz także postawa, jaką prezentował obwiniony sędzia po tym zdarzeniu, negatywna reakcja miejscowego środowiska, istniejący konflikt z przełożonym, itp.

Należy też mieć na uwadze, że sędzia ukarany przeniesieniem na inne miejsce służbowe, nie może awansować przez pięć lat na wyższe stanowisko sędziowskie. Jest to zatem dotkliwa dolegliwość.

Biorąc pod uwagę, że kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest niewątpliwie karą surową, której dolegliwość może być zwiększona w toku jej realizacji przez Ministra Sprawiedliwości, a także związana z jej orzeczeniem inna dolegliwość (zakaz awansowania), Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że jest to kara współmierna do charakteru przewinienia i postawy obwinionego.

Z tych względów zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.